

Wielka Sobota to dla mnie trochę niefortunny termin na mecz, ale chęć zobaczenia meczu przyjaźni Odra – Polonia była tak duża, że ... dorzuciłem do tego mecz Małapanew – Otmęt. Przez ten drugi mecz pod stadionem Odry znalazłem się na 20 minut przed meczem. Było tam wtedy znacznie więcej osób niż zwykle. Grupy kibiców obu drużyn chodziły w różne strony, niekoniecznie zawsze w stronę stadionu. Na ulicy najczęściej było słyhać okrzyk: Odra wódka Polonia.



Aspekt kibicowski był dla mnie największym magnesem tego meczu. Byłem ciekawy jego atmosfery. Na trybunach było bardzo fajnie. Wreszcie sektor A był prawie pełny, co robiło fajne wrażenie. Kibice obu drużyn siedzieli razem i wspólnie prowadzili głośny doping. W II połowie zrobili fajną oprawę. Nie chcąc narażać klub na kary nie odpalili żadnych rac, choć do tej oprawy tej by pasowały. Na

trybunach zasiadło łącznie 2100 osób, co jest już niezłym wynikiem.

Piłkarsko mecz był przeciętny. Trochę lepiej zaprezentowali się piłkarze Polonii. Jednak Odra miała szansę na zwycięstwo, bo pod koniec I połowy objęła prowadzenie. W II połowie goście wyrównali. Remis to porażka dla obu zespołów, bo każdy z nich potrzebuje punktów, żeby się utrzymać, a przy remisie obie drużyny straciły po 2 oczka.

Tradycyjnie już porcję obelg otrzymał w Opolu były zawodnik Odry, Marcin Lachowski. Nie ochroniło go to, że gra obecnie w klubie będącym zgodą Odry. Pamięta mu się tu mocno okres jego gry w Zagłębiu Sosnowiec.

{morfeo 10}

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}